

Elżbieta Kowalczyk-Heyman (1945–2024)



(fot. Michał Zbieranowski)

W styczniu 2024 r. pożegnaliśmy Profesor Elżbietę Kowalczyk-Heyman, wybitną mediewistkę oraz archeolożkę średniowiecza i czasów nowożytnych. Osobę, którą można stawiać za wzór akademika nie tylko pod względem rzetelności badawczej czy wysokiego etosu naukowego, ale także czulego i dobrego człowieka, dla którego los bliźniego nigdy nie był obojętny. Absolwentka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, od 1977 r. była związana z Instytutem Archeologii tamże, gdzie w 1982 r. obroniła pracę doktorską (*Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*), a w 1993 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego (na podstawie pracy „*Nazwy obronne*” *Słup, Samborza i Zawada a zagadnienie obrony stałej ziem polskich w średniowieczu*, Warszawa 1992). Tytuł profesora otrzymała w 2015 r. W ciągu swojego życia opublikowała prawie czterysta różnego rodzaju prac naukowych – począwszy od recenzji i notatek, przez rozprawy naukowe, artykuły naukowe i recenzyjne oraz książki. Była promotorką

jednej rozprawy doktorskiej, ponad trzydziestu prac magisterskich i kilkunastu prac licencjackich¹.

Jej drogi krzyżowały się także z badaczami pracującymi w innych instytucjach naukowych, takich jak Instytut Archeologii i Etnologii PAN czy Instytut Historii PAN. Aktywnie współpracowała również z badaczami-regionalistami, skupionymi m.in. wokół Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie i wydawanego przez nie „*Rocznika Liwskiego*” (za tę działalność została w 2014 r. nagrodzona medalem „*Złota Doliwa*”). Na łamach wspomnianego periodyku (już jako „*seria nowa*”) ukazał się ostatni jej artykuł poświęcony ziemi liwskiej². W 2017 r. wyszedł drukiem *Słownik historyczno-geograficzny ziemi liwskiej w średniowieczu*, którego była współautorką³. Straciliśmy badaczkę nie tylko o bardzo szerokich horyzontach, ale także o doskonałym warsztacie naukowym.

Profesor Kowalczyk-Heyman poznailiśmy podczas pracy w Zakładzie Atlasu Historycznego w Instytucie Historii PAN, gdzie regularnie przychodziła, by przeglądać wypisy zgromadzone w tak zwanej Kartotece Wolffa⁴. Zawsze miła, otwarta, z chęcią nawiązywała kontakt z młodszą

¹ Lista Jej publikacji oraz wypromowanych prac do 2017 r. znajduje się w tomie zbiorowym wydanym w pięćdziesięciolecie Jej pacy naukowej: *Fines testis temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, M. Starski, Rzeszów 2017, s. 13–37.

² E. Kowalczyk-Heyman, *Średniowieczne i wczesnonowożytne nazwy terenu ziemi liwskiej*, „*Rocznik Liwski. Series Nova*”, 1, 2022/2023, s. 11–30.

³ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi liwskiej w średniowieczu*, oprac. M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, przy współpracy E. Kowalczyk-Heyman, red. T. Jurek, Warszawa 2017 (*Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. 2, Mazowsze, cz. 3).

⁴ Kartoteka Wolffa zgromadzona w formie wypisów ze źródeł średniowiecznych i nowożytnych do dziejów mazowieckiego osadnictwa. Dziś bazę tę można przeglądać na stronach instytutów naukowych PAN – RCIN (Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych).

częścią atlasowej ekipy, do której się wówczas zaliczyliśmy. Profesor była świetną specjalistką od historii średniowiecznego Mazowsza, zagadnień kultury materialnej, osadnictwa i toponomastyki. Była uczennicą Profesora Aleksandra Gieysztor, o czym zawsze wspominała z dumą i uznawała ten fakt za wielki przywilej oraz obowiązek wobec młodszych, których chętnie brała pod swoje skrzydła. W swojej pracy kierowała się bardzo wysokim poziomem etyczności i rzetelności badawczej, była niesamowicie krytyczna wobec zdań wyrażanych przez innych badaczy, ale – co chyba najważniejsze – w bardzo wymagający sposób podchodziła do wyników również swoich własnych badań. Przejście na emeryturę traktowała jako wyzwanie, ale sama przyznawała, że będzie miała teraz więcej czasu na pracę, bo jak mawiała: „dopiero teraz czuję, że wchodzę w najważniejszy badawczo okres w swoim życiu”. I tak rzeczywiście było. Profesor Kowalczyk-Heyman publikowała artykuły i wydała w IH PAN dwie książki, z czego jedna ujrzy światło dzienne już pośmiertnie⁵. Była aktywną członkinią Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego – zawsze obecna na zebraniach i biorąca aktywny udział w pracach Komisji. Ochoczo włączyła się w inicjatywę KGH stworzenia podręcznika do geografii historycznej. Choć publikacja ostatecznie nie doszła do skutku, Profesor Kowalczyk-Heyman przygotowała swoją część podręcznika, która została przed kilkoma laty opublikowana na łamach „Studia Geohistorica”⁶. Swoją ostatnią referat na seminarium KGH – „Złożone nazwy geograficzne z członem *stok* na historycznym Mazowszu. Problemy

badawcze” – wygłosiła w 2022 r.⁷ Na wiosnę 2024 r. zaplanowane było kolejne seminarium z Jej udziałem (o młynach w Kolnie), które, niestety, już się nie odbyło. Brała także aktywny udział w konsultacjach nad kolejnymi tomami wydawanego w Instytucie Języka Polskiego PAN *Słownika nazw miejscowych Polski*.

Szczególnym uznaniem wśród ludzi z nią współpracujących cieszyły się wizyty w Jej mieszkaniu w okolicy pl. Bankowego w Warszawie. Mała, przytulna przestrzeń, pyszna kawa parzona przez Jej męża, pana Marcina Heymana, i drobne przegryzki budowały aurę niesamowitych spotkań przybierających prywatno-seminaryjny charakter. Dyskusje o nowych książkach, artykułach i recenzjach zmieniły się często w opowieści o jej wyprawach badawczych po północnym Mazowszu, anegdotach z czasów studenckich czy dyskusjach na temat prac badawczych prowadzonych przez Jej gości. Nigdy nie odmówiła pomocy, gdy była o nią proszona. Wielokrotnie czytała teksty tych, którzy ją o to prosili, nanosząc odręcznie swoje liczne uwagi na marginesach maszynopisów. Dążyła do tego, aby przekazać młodszemu pokoleniu jak najwięcej ze swojej wiedzy, chciała zarażać miłością do nauki i kształtować w młodych odpowiedzialność za każde napisane słowo.

Mimo trudów licznych chorób, z którymi się zmagala, mimo postępujących ograniczeń ruchowych do samego końca była sobą i była aktywna naukowo. W 2000 r. w „Przeglądzie Historycznym” tak pisała o zmarłym rok wcześniej profesorze Aleksandrze Gieysztorze⁸: „Dysponując wiedzą nie do ogarnięcia przez nas, wskazywał możliwości dalszych poszukiwań lub postawienia nowych pytań i co bardzo ważne, zwracał szczególną uwagę

⁵ Mowa tu o: *Średniowieczne rękomości antropomorficzne (próba klasyfikacji i interpretacji)*, Warszawa 2021, ss. 229 i *Złożone nazwy geograficzne z członem „stok” na historycznym Mazowszu*, Warszawa 2025 [w druku].

⁶ E. Kowalczyk-Heyman, *Toponomastyka w warsztacie badawczym geografii historycznej*, „Studia Geohistorica”, 9, 2021, s. 148–174.

⁷ Zob. M. Gochna, *Sprawozdanie z działalności Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego za lata 2020–2023*, w tym numerze „Studia Geohistorica”.

⁸ E. Kowalczyk, *Profesor Aleksander Gieysztor – przyjaciel archeologii i archeologów*, „Przegląd Historyczny”, 91/1 (2000), s. 75.

na używanie w mowie i piśmie poprawnego języka polskiego. Zapoznawał nas z najnowszymi publikacjami, zwłaszcza zagranicznymi, do których dostęp bywał ograniczony lub wręcz niemożliwy. Zachęcał do ich lektury i pisania recenzji oraz do publikowania drobnych prac już w czasie studiów, umożliwiając drukowanie wartościowych prac magisterskich, promując swoich uczniów i umożliwiając im zaistnienie w środowisku uczonych”. Słowa, które wówczas napisała o swoim

nauczycielu, dziś przytaczamy z pełną świadomością w Jej kontekście, wiedząc, że ci z nas, którzy mieli szansę Ją poznać i współpracować z Nią, otrzymali od losu wielki przywilej. ■

Tomasz Związek
(Warszawa)

Michał Gochna
(Warszawa)